Dziś 8 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI
GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.
Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 221 | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 25 września 1928 r. | Rok IV

Nie będzie żadnych zmian w Rządzie.

Warszawa, 23. 9. (Pat.) **Polska Agencja Telegraficzna została upoważniona do oświadczenia, że wiadomość, która ukazała się w „Prager Presse", a którą powtórzyły niektóre pisma polskie, w sprawie rzekomych zmian w Rządzie jest najzupełniej fałszywa.**

Jednocześnie PAT komunikuje, że wydano odpowiednie zarządzenia, zmierzające do bezwzględnego uniemożliwienia korespondentom pism zagranicznych, rozsyłanie kłamliwych informacyj.

W Australji coraz groźniej

Melbourne, 23. 9. (Pat.) W sytuacji strajkowej nie zaszły żadne zmiany. Przedsiębiorcy okrętowi korzystają z usług robotników niezrzeszonych. Ma to miejsce w kilku portach, w których robotnicy nadal nie chcą podporządkowac się decyzji związku, wypowiadającej się za podjęciem pracy. W Melbourne strajk. zaatakowali pracujących, obrzucając ich kamieniami. Jeden z robotników otrzymał dość ciężką ranę, tak, iż przywieziono go do szpitala. Istnieje obawa, iż w międzyczasie rząd wystąpi z projektem ustawy, zapewniającej ochronę pracującym dobrowolnie robotnikom.

Uczciwi Niemcy
oburzają się i potępiają mowę Hindenburga.

Berlin, 23. 9. (PAT). Wydawany przez niemieckiego redaktora Gerlacha, pacyfistyczny tygodnik p. t. „Welt am Montag", w notatce zatytułowanej „Hindenburg ma złych doradców", zajmuje się opolską mową prezydenta Rzeszy.

Tygodnik zwraca uwagę na to, że niektóre ustępy tej mowy, zostały ostro zaatakowane nawet przez lewicową prasę francuską, propagującą zresztą zbliżenie między Francją i Niemcami. Pismo podnosi dalej, że prawda ta stwierdza, że niektóre ustępy mowy zawierały nieuzasadnione ataki przeciwko Lidze Narodów. „W rzeczywistości — oświadcza autor artykułu — lepiej by uczynił prez. Hindenburg, gdyby w tym wypadku nie zaakceptował tych widocznie podsuniętych mu oświadczeń.

Dziennik przypomina następnie, że w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, wynik plebiscytu na Górnym Śląsku miał być oceniony nie ryczałtowo, lecz według głosów oddanych w poszczególnych gminach, i że wobec tego, okręgi, które większością głosów wypowiedziały się za Polską, musiały być Polsce przyznane. Liga Narodów miała ustaloną marszrutę i nie mogła powziąć decyzji według własnej woli, lecz musiała wykonać postanowienia Traktatu Wersalskiego, i dlatego też jej roztrzygnięcie nie mogło inaczej wypaść, jak tylko w sensie zastosowania się do postanowień Traktatu.

„Od prezydenta Rzeszy należałoby więc oczekiwać — oświadcza „Welt am Montag" — aby nie kompromitował się w kwestjach polityki zagranicznej. Odpowiedzialność za tą kompromitację ponoszą oczywiście doradcy prezydenta, którzy widocznie nie poinformowali go w należyty sposób o istotnym stanie rzeczy."

Życie gospodarcze podstawą życia politycznego.

Genewa, 23. 9. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów delegat francuski Loucheur zaznaczył, iż w roku ubiegłym Liga Narodów dokonała w dziedzinie gospodarczej sporo doniosłych prac.

Przedstawiciel Niemiec Breitscheid wysunął tezę, iż dzisiejsze życie gospodarcze stanowi podstawę życia politycznego. Mówca złożył rezolucję, dotyczącą wszystkich dziedzin życia gospodarczego, łącznie z zagadnieniem ceł i walut. Breitscheid zaznaczył następnie, iż stały Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów, zgodnie z postanowieniami światowej konferencji gospodarczej, powinien zajmować się również sprawami rolniczemi, przyjmując za zasadę, że wszelka ciasno nacjonalistycznie pojęta polityka gospodarcza uważana być winna za szkodliwą. Nacjonalistyczna polityka agrarna jest niebezpieczną, a jej następstwa nieobliczalne. Wkońcu delegat niemiecki poruszył sprawę zniesienia ograniczeń celnych i zagadnienie racjonalizacji przemysłu.

Schronisko dla bezdomnych emigrantów polskich.

Paryż, 23. 9. (PAT). W obecności przedstawicieli władz francuskich ambasador Chłapowski dokonał uroczystego otwarcia schroniska dla emigrantów polskich, zmuszonych do przejściowego pobytu w Paryżu. Schronisko mieści się na przedmieściu Levallois Perret, w pobliżu miejsca, gdzie ma z czasem powstać Dom Polski, budową którego zajmuje się specjalny komitet pod przewodnictwem p. Chłapowskiej.

Na otwarciu obecni byli p. Chłapowski, konsul generalny Poznański, attache wojskowy pułk. Bleszyński, szef misji zakupów pułk. Łojko, radca Nauman, radca emigracyjny Dalbor, konsul Samborski, vice-konsul Borkowski, prezes Hieronimko, oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Okolicznościowe przemówienie wygłosili ambasador Chłapowski, konsul generalny Poznański i ksiądz Pałka, który dokonał poświęcenia schroniska

Wielki pożar.

W ostatnich dniach wybuchł w jednej z dzielnic londyńskich silny pożar, który objął cały blok stojących obok siebie kamienic. — Mimo energicznych wysiłków straży ogniowej nie udało się opanować ognia i pożar zniszczył 7 kamienic, oraz jeden tartak. Skutkiem pożaru znalazło się około 2000 rodzin bez dachu nad głową

*

Venizelos u Mussoliniego.

Rzym, 23. 9. (Pat.) W dniu wczorajszym przybył do Rzymu premjer grecki Venizelos, który dziś przyjęty był w pałacu Chiggi przez premjera Mussoliniego. Jak donoszą dzienniki rzymskie, podczas rozmowy pomiędzy obydwoma mężami stanu, trwającej około godziny, omawiane były najważniejsze kwestje, interesujące zarówno Włochy jak i Grecję. Po konferencji Mussolini i Venizelos podpisali włosko-grecki traktat przyjaźni, postanowienia pojednawcze i roztrząsanie sporów na wspólnej drodze sądowej.

Z bagna moralności i etyki niemieckiej.

Berlin, 23. 9. (Pat.) **Ze Schwerinu donoszą, że dziś wieczorem znaleziono w parku pałacu schwerinowskiego, nad brzegiem jeziora, trupa b. ministra sprawiedliwości w rządzie meklemburgskim, dr. Brücknera. Jak wiadomo, Brückner zgwałcił swoją siostrzenicę, za co obił go niedawno szpicrutą na ulicy Berlina brat shańbionej. Po tym wypadku Brückner znikł i dopiero wczoraj znaleziono go martwym. Czy Brückner popełnił samobójstwo czy też go zamordowano — nic jeszcze nie wiadomo.**

Zpowrotem.

Warszawa, 23. 9. Dziś rano, pociągiem paryskim, wrócił do Warszawy minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, którego oczekiwali na dworcu wyżsi urzędnicy M. S. Zagr.., z wiceministrem p. Alfredem Wysockim na czele, oraz w imieniu korpusu dyplomatycznego ambasador Francji, p. Laroche.

Paryż, 23. 9. (PAT.) Premjer Anglji Baldwin z małżonką i delegat Anglji na tegoroczne zgromadzenie Ligi Narodów, lord Cushendum, odjechali stąd do Londynu.

A gdzie i kiedy inni?

Bukareszt, 23. 9. (Pat.) Rada ministrów upoważniła ministra Spraw Zagranicznych do telegraficznego zawiadomienia Tirany o uznaniu przez Rumunję nowego ustroju państwa albańskiego.

Wczorajsza niedziela sportowa.

MISTRZOSTWA TENNISOWE GRUDZIĄDZA.

Na kortach Olympji rozpoczęły się w sobotę w południe rozgrywki tennisowe o mistrzostwo Grudziądza, otworzone, przy licznym udziale zawodników i publiczności, dłuższem przemówieniem prezesa Olympji, dyr. Grobelnego.

Wczorajszy deszcz uniemożliwił dalsze rozgrywki, które w sobotę doszły już do półfinałów. Jak dotychczas, zwyciężają przeważnie członkowie Olympji.

NIEMA PANA — NAD UŁANA...

Warszawa, 23. 9. (PAT.) Dziś został rozegrany najważniejszy konkurs międzynarodowych zawodów hippicznych, konkurs o „Puhar Narodów“. Ulewny deszcz powiększył znacznie trudności i tak już uciążliwego parcoursu. Do konkursu stanęły zespoły 5-ciu państw: Francji, Włoch, Czechosłowacji, Finlandji i Polski. Warunki konkursu: 14 przeszkód wysokości 1.40 mtr. i szerokości około 15 mtr.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna polska, mając 58½ punktów karnych, w składzie: por. Gzowski na „Milordzie“ — 15½ pkt. karn., por. Rojcewicz na „Black Boy'u — 20 pkt. karn. i rtm. Antoniewicz na „Banzaju“ — 23 pkt. karn. Drugie miejsce zajęła Francja, 103 pkt. karn., III Czechosłowacja, 134 pkt. karn., IV Włochy, 148½ pkt. karn., V Finlandja, 165 pkt. karn.

Oprócz konkursu o „Puhar Narodów“ nie odbyły się dziś, z powodu zbyt ulewnego deszczu żadne inne konkursy.

POLSKA — RUMUNJA 2:2

Bukareszt, 23. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami armji polskiej i armji rumuńskiej, który po zaciętej walce zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Wynik taki jest sukcesem dla naszej armji, gdyż w drużynie rumuńskiej było aż 8-miu świetnych graczy, członków dwóch najsilniejszych klubów cywilnych. Mecz zaszczycił swą obecnością Marszałek Piłsudski, bawiący obecnie na kuracji w Rumunji.

CEJZIK MISTRZEM PIĘCIOBOJU.

Lwów, 23. 9. (Pat.) W dniu dzisiejszym został rozegrany pieciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce, tytuł mistrza Polski — zdobył Cejzik (Polonia — Warszawa), uzyskując 3316,170 punktów, bijąc temsamem o 300 pkt. dotychczasowy rekord Polski. II. Rusecki (A.Z.S. — Lwów) 3029,525 pkt. i III Cena (A.Z.S. — Lwów) 2958,170 pkt.

WYNIKI LIGOWE.

Warszawa, Legja-Cracovia 3:2 (2:2). **Łódź,** Turyści — I. F. C. 3:2 (1:2). **Lwów,** Czarni — Hasmonea 3:0 (valkoover). **Poznań,** Warta — Śląsk 3:0 (valkoover). **Kraków,** Wisła — Warszawianka 6:2 (4:2). **Królewska-Huta,** Ł. K. S. — Ruch 4:2 (4:0).

Orkiestra 62 p.p. zdobyła mistrzostwo O. K. VIII.

65 p.p. z Grudziądza na czwartem miejscu.

Toruń, 23. 9. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończył się dwudniowy konkurs 9-ciu orkiestr wojskowych o mistrzostwo O.K. nr. VIII., urządzony staraniem toruńskiego koła Rodziny Wojskowej. Mistrzostwo i nagrodę przechodnią zdobyła orkiestra 62 p.p. z Bydgoszczy, osiągając 612 punktów, pod batutą kapelmistrza por. S. Grabowskiego. II 63 p.p. Toruń, 598 pkt., kapelmistrz Z. Grabowski. III 61 p.p. Bydgoszcz, 597 pkt., kapelm. por. Dawidowicz. **IV 65 p.p. Grudziądz, 558 pkt., kapelm. por. Hryniewicz.** V 59 p.p. Inowrocław, 552 pkt., kapelm. por. Skupiewski. Kapelmistrz zwycięskiej orkiestry, por. S. Grabowski, otrzymał kosztowny złoty zegarek, dar toruńskiego koła Rodziny Wojskowej.

Popołudniu wszystkie orkiestry urządziły w hali Wystawy Ogrodniczej koncert, na którym połączony zespół wszystkich orkiestr, składający się z przeszło 300 ludzi, pomiędzy innymi utworami odegrał również utwór Bogusława Fidorowicza, referenta Min. Spr. Wojsk., p. t. „Uroczysta muzyka“ — którym dyrygował kompozytor, tor.

Podarunek i przyjęcie.

Bukareszt, 23. 9. (Pat.) Minister Argetoyano zapowiedział, że w ostatnich dniach września przybędzie do Bukaresztu delegacja włoska, złożona z 20-tu wybitnych osobistości, w celu złożenia podarunku królwoi Michałowi.

Jednocześnie minister oświadczył, że 30 września lub 1 października odbędzie się w Bukareszcie oficjalne przyjęcie Marszałka Piłsudskiego.

Nieszczęścia.

Londyn, 23. 9. (PAT.) Młoda lotniczka angielska, która dokonywała swego drugiego wzlotu, zabiła się, spadając na lotnisko w Brookland.

Lizbona, 23. 9. (PAT.) Wydarzyła się tu katastrofa samochodowa .Skutkiem uderzenia automobilu o drzewo trzy osoby zostały zabite a dwie odniosły rany.

Berlin, 23. 9. (PAT.) Donoszą tu z Bunzlau, iż wczoraj wydarzyła się na szosie tamtejszej katastrofa automobilowa. W czasie odbywających się tam obecnie manewrów Reichswehry, autobus ciężarowy, wiozący 26 żołnierzy Reichswehry, zderzył się z motocyklem. Wskutek zderzenia auto wpadło do rowu. Trzech żołnierzy odniosło ciężkie rany, 8-miu zaś lżejsze.

Zamknięcie 18 zakładów fryzjerskich w Łodzi.

Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu przeprowadził oględziny sanitarne wszystkich zakładów fryzjerskich, znajdujących się na terenie w Łodzi. W wyniku tych oględzin stwierdzono uchybienia w 303 zakładach i postawiono wniosek o likwidację 18 zakładów.

Na ogólną liczbę 387 zakładów, które poddano oględzinom, zaledwie 66 zakładów, a więc 17 procent ogólnej liczby, zastano w stanie dobrym.

Zakładom, które nie usunęły uchybień w terminach wyznaczonych przez Oddział Sanitarny, spisano protokóły, które wraz z wnioskami o ukaranie przesłano do starostwa grodzkiego.

Przy dokonywaniu oględzin stwierdzono, iż około 40 procent ogólnej liczby zatrudnionych w zakładach pracowników nie zna obowiązujących przepisów.

W związku z powyższemi wynikami oględzin, Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej wydał zarządzenia w sprawie stałej i systematycznej kontroli stanu sanitarnego oraz przestrzegania obowiązujących przepisów w zakładach fryzjerskich.

Drobne ogłoszenia w „Gońcu Nadwiślańskim“ są najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

28.

Od południowego zachodu nadciągała czarna chmura. Gdy jeździec ją ujrzał, była maleńka, ledwie widoczna. Rosła z zadziwiającą szybkością i w kilka chwil utworzyła wysoką, prawie czarną ścianę, zaopatrzoną w czerwonawe oczko. Mknęła nad równiną wprost ku północy. Ale na równinie nie było najlżejszego powiewu. Cisza przejmowała dziwnym lękiem.

Bardziej niż człowiek, zaniepokojony był koń. Nogi jego drżały, skórę przebiegały dreszcze. Przez moment tylko, bo pół minuty nie upłynęło od chwili zatrzymania się, gdy nie czekając rozkazu ni zachęty, jakby czemś nagle spłoszony, wspiął się i z miejsca ruszył galopem. Jeździec nie wstrzymywał go; zachęcał go nawet do szybszego biegu. Lecz zmienił kierunek na północno-wschodni.

Koń młodzieńca również przeczuł niebezpieczeństwo i swym niepokojem ostrzegł swego pana. Jeździec obejrzał się wokoło, a gdy rzucił okiem w południową stronę, pobladł.

W dali szalał *Tornado*. Chmura przybrała kształt olbrzymiego lejka, którego cienki koniec dotykał niebotycznego wirującego słupa, utworzonego z piasku, roślin i kamieni, również o kształcie lejka. Połączone, grozą przejmujące leje z ogromną szybkością sunęły środkiem równiny.

Młodzieniec zrozumiał grożące mu niebezpieczeństwo. Zawrócił konia i zachęcając go do biegu, popędził na północny zachód.

Pędził jak wicher, *Tornado* jednak biegł szybciej. Uciekający przed nim wkrótce usłyszał szelest porywanego piasku i głuchy szum, potem uczuł na sobie gorący oddech i, po chwili, drapieżne szpony wichru, usiłujące zepchnąć go z konia.

Wokół zrobiło się prawie ciemno. Wirująca chmura piasku przesłaniała widok. Zasypywała oczy, usta i nozdrza. Koń, naciskany wichrem i wciągając do płuc piasek miast powietrza, chrapał i rzęził. W śmiertelnej trwodze, kłuty ostrogami, dobywał resztek sił. Jeźdźcowi pot sperlił czoło: „Za chwilę padnie — pomyślał — i ledwie to pomyślał, koń runął tak znagła, jakgdyby go powaliła kula armatnia. Młodzieniec wyleciał z siodła niby kamień wystrzelony z procy i padł twarzą w piasek o kilka kroków przed trupem końskim. W tejże sekundzie nadbiegł Tornado, przykrył konia i człowieka powłoką z piasku i pognał dalej, szukając nowej ofiary.

Stał się nią jeździec pierwszy. Niszczycielski wir pochwycił go w swe szpony, zerwał z siodła, uniósł w górę, zakręcił jak piórkiem i, nagle, jak gdyby nożem odcięty od chmury, z której czerpał swą niszczycielską moc, razem z bezwładnem ciałem runął na ziemię. Po chwili opadł pył, zaćmiewający słońce — i jedynie szeroka o wielomilowej długości bruzda oraz kilka świeżych pagórków wskazywały, że przed minutą nad równiną przeszedł Tornado Znowu zapanowała cisza.

Dzieło zniszczenia jednak nie było zupełne. Jeździec, którego porwał wir, żył. Szczęśliwie upadł na górę piasku i utknął w niej w pozycji napół stojącej. To go ocaliło. Gdy przedwieczorny, chłodniejszy wietrzyk musnął jego twarz, odzyskał przytomność. Wolną lewą ręką wygrzebał się z piasku. Jeszcze z trudem oddychał. Oczy, nos usta i gardło miał pełne piasku. Kaszlał i krztusił się długo, zanim sobie przypomniał, że ma w torbie, wiszącej u pasa, blaszaną, płaską butelkę z wódką. Wyjął ją i przytknął do ust. Spłukując wódką piasek z ust i gardła, czuł, że powraca do życia i nabiera sił.

Rozejrzał się wokoło. Równina była pusta. Nawet swego konia nie widział. Domyślił się, że biedne zwierzę dostało się w sam środek wiru i spoczęło w łonie największego z usypanych przez Tornado pagórków.

— Ha, trudno — pomyślał — trzeba będzie iść pieszo.

Tak też uczynił następnego ranka. Cały dzień szedł wytrwale ku wschodowi, pomimo, że pragnienie mu bardzo dokuczało. Noc miał okropną. Zmęczenie zamykało mu oczy, pragnienie co chwilę budziło go z drzemki. Była to noc niewysłowionych męczarni.

Równocześnie z brzaskiem wędrowiec zerwał się z piasczystego łoża, cały drżący od zimna. Wstające słońce szybko go ogrzało, lecz równocześnie wzmogło pragnienie. Po kilku godzinach marszu czuł płomień w głowie i wnętrznościach. Przed oczyma latały mu czerwone i niebieskie płatki, w uszach miał dziwny szum. Potykał się co chwilę, wreszcie padł, dysząc chrapliwie. Daremnie rozgarniał rękoma piaszczystą ziemię, szukając w niej choćby trochę wilgoci. Była sucha i rozgrzana.

Męczarnie wędrowca powiększały gorączkowe widzenia. Oto stoi u brzegu potężnej rzeki. Szerokim na milę korytem płynie morze wody. Chłodna fala dotyka jego stopy. Oh, cudownie, można będzie się napić, napić do syta, ugasić ten okropny ogień, palący wnętrzności. Wystarczy zaczerpnąć wody dłońmi i podnieść ją do ust. O, tak!...

Wędrowiec zakrztusił się i gwałtownie zakaszlał. Sądząc, że pije wodę, nasypał sobie do ust rozpalonego piasku, którego drobne ziarnka kaleczyły mu wyschłe podniebienie i gardło. Lecz był to w swych skutkach zbawienny ból; przywrócił mu częściowo przytomność.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Europa wierzycielem Ameryki.

Dłużnik, który nie chce uznać swych zobowiązań.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu na temat problemu długów międzynarodowych dyskutowano aż do znudzenia. Dłużnicy usiłowali udowodnić, że ich zobowiązania nie są zwykłemi długami i, powołując się na swą ograniczoną zdolność płatniczą, domagali się, by wierzyciele w swych żądaniach wobec nich byli pełni wyrozumienia i pobłażania. Wierzyciele zaś ze swej strony z całym naciskiem przy każdej okazji podkreślali, że każdy dług jest przedewszystkiem honorowem zobowiązaniem, a równocześnie dawali do zrozumienia, iż ich zdaniem, trudności, z jakiemi walczyć muszą ich dłużnicy, nie są znów tak wielkie, jak ci ostatni twierdzą. Ta dyskusja publiczna dotyczyła w pierwszej linji długów międzynarodowych, pochodzących z czasów wielkiej wojny.

Tymczasem jednak długi wojenne nie są jedynemi zobowiązaniami, które dotychczas nie zostały uregulowane. Istnieje jeszcze cały szereg długów międzynarodowych, które doszły do skutku w czasach przedwojennych i dotychczas jeszcze nie zostały spłacone. Z pośród długów tych na specjalną uwagę zasługują dość liczne zobowiązania całego szeregu stanów północno-amerykańskich wobec państw europejskich. Lawina nowych długów międzynarodowych, powstałych podczas wojny i w latach powojennych, sprawiła, iż zobowiązania Ameryki wobec Europy upadły w zapomnienie. Dopiero niedawno o długach tych przypomniał sobie związek posiadaczy obligacji zagranicznych, wydając w tej sprawie obszerny i szczegółowy komunikat. Komunikat ten znalazł częściowo swój oddźwięk w prasie amerykańskiej, której poważniejsze organy w rzeczowych artykułach tajemniczą tę i mało znaną szerokiej opinji sprawę cokolwiek wyjaśniły. Okazuje się, że wdzięczność obligacyj amerykańskich znajduje się w posiadaniu Anglików oraz innych Europejczyków, którzy byliby zaiste ludźmi nieludzko wprost szlachetnymi, gdyby nie mieli wykorzystać tak pięknej okazji przypomnienia swemu największemu wierzycielowi o rzeczy, dla niego z pewnością niebardzo przyjemnej. Szlachetności podobnej nikt nie może od nich oczekiwać, tak samo zupełnie, jak od młodocianych chłopców oczekiwać nie można, by nauczycielowi swemu, o którym dowiedzieli się przypadkowo jakiejś dla niego niezbyt miłej rzeczy, nie dali tego do zrozumienia. Tem bardziej, że nauczyciel ten stara się uchodzić zawsze za człowieka idealnego i nieomylnego.

Ale mniejsza o to. Fakt jest, że długi są długami, — a to, że w danym wypadku chodzi o długi stare, o których świat gotów już był zapomnieć, nic nie zmienia na rzeczy. Długi te trzeba zbadać z całą pieczołowitością, jak tego wymagają prawa wierzycieli europejskich.

Jak więc się sprawa długów amerykańskich przedstawia? Otóż dłużnikami Europy są, jak się okazuje, stany następujące: Mississipi, Karolina (północna i południowa), Lousjana, Floryda, Georgia, Alabama i Arkansas, ogółem więc 8 stanów. Zobowiązanie, o które chodzi, nie jest, jak na dzisiejsze stosunki, zbyt duże, gdyż całkowity dług wynosi zaledwie 75.000.000 dolarów. Jeżeli jednak uwzględnimy procenty, których oczywiście nikt Ameryce nie ma potrzeby darować, to dług ten powiększy się o 300 milj. dolarów i wynosić będzie 375 milj. dolarów, co stanowi kwotę, którą nawet w dzisiejszych warunkach nikt chyba gardzić nie będzie.

W komentarzach niektórych czynników, które zmuszone były wobec sprawy tej zająć pewne stanowisko, spotykamy się często z twierdzeniem, iż chodzi tu o pożyczkę, która zawarta została na cele finansowania wojny domowej w Ameryce i że wobec tego mamy tu do czynienia z papierami wartościowymi o bardzo wątpliwej wartości. Pogląd taki stanowczo jednak jest niesłuszny i nie odpowiada rzeczywistości. Przypomnieć mianowicie należy, że długi te powstały jeszcze przed amerykańską wojną domową, a sama pożyczka bynajmniej nie była przeznaczona na finansowanie rewolucji, lecz służyć miała celom wybitnie produktywnym. Dalej należy przypomnieć, że wszyscy powyżej wymienieni dłużnicy zobowiązania swe wobec Europy w swoim czasie uznały i przed wojną regularnie dług ten spłacały. Przyznać się godzi, że po wojnie domowej, która Ameryce przysporzyła zobowiązań finansowych, niektórzy dłużnicy uchwalili wstrzymanie dalszych spłat, nastąpiło to jednak li-tylko z przyczyn materjalnych, a nie z jakichkolwiek względów moralnych. Od tej chwili umarzanie długów zostało też istotnie wstrzymane. W jednym z ostatnich numerów pisma amerykańskiego „Foreign Affaires“ publicysta amerykański, Mr. Charles P. Howland, przytacza wszystkie powyższe fakty, omawiając długi poszczególnych stanów w świetle ich dzisiejszego dobrobytu. Autor stwierdza więc przedewszystkiem, iż dzisiejszy majątek wszystkich 8 dłużników amerykańskich, które wahają się zapłacić Europie 375.000.000 dolarów (dług wraz z odsetkami), wynosi 27.484 miljonów dolarów. Wynika z tego ponad wszelką wątpliwość, iż o ograniczonej zdolności płatniczej tych dłużników pod żadnym warunkiem mowy być nie może.

Nie sądzę, by angielska opinja publiczna zbyt żywo sprawą tą się interesowała. Anglja ma tyle innych aktualnych i wielce interesujących problemów w danej chwili do rozwiązania, że na takie „drobnostki“ nikt poprostu nie ma czasu. A dlatego należy przypuszczać, że akcje „Związku posiadaczy obligacyj zagranicznych“ nie zdoła narazie dla sprawy tej w społeczeństwie angielskim wzbudzić należytego zainteresowania. Ja sam nigdy dotychczas nie miałem zaszczytu spotkać się z kimkolwiek, kto byłby posiadaczem owych obligacyj amerykańskich, — nie mniej jednak uważam, iż rozwiązanie tego problemu byłoby bardzo pożądane. Po pierwsze leży usunięcie tej „drobnostki“ w interesie tych wszystkich Anglosasów, którzy potrafią należycie ocenić znaczenie przyjaźni anglo-amerykańskiej, po drugie zaś, — zdaniem mojem, — nastręcza tu się Ameryce znakomita okazja zmycia owej plamy, która pomimo wszystko widnieje na dotychczasowej amerykańskiej karjerze finansowej.

Nie odważam się przewidywać, jakiej taktyki w sprawie tej trzymać się będzie rząd Stanów Zjednoczonych a równocześnie jestem przekonany, że Wielka Brytanja nie uczyni nic, by problem ten pchnąć z miejsca. A sposób zagojenia tej starej rany jest aż nadto. Mr. Charles P. Howland proponuje w swym artykule, o którym już powyżej wspominałem, rozwiązanie problemu długów amerykańskich w sposób bardzo dowcipny. O ile by propozycja jego znalazła w miarodajnych kołach należyte zrozumienie to kwestja ta zostałaby wkrótce załatwiona ku obopólnemu zadowoleniu obu zainteresowanych stron.

Po wyborach u steru nawy państwowej Stanów Zjednoczonych stanie nowy rząd. Być może, iż rząd ten uzna konieczność rozwiązania poruszonego w niniejszym artykule problemu. Nie ulega wątpliwości, iż taka decyzja byłaby wyrazem dobrej woli i tryumfem objektywnej sprawiedliwości.

Nawet Sowiety poszły do Canosy.

W życiu narodów całego prawie świata był okres, kiedy się zdawało, że rzemiosło doczekało ostatnich dni swoich, że bezapelacyjnie przeznaczone zostało na zagładę. Był to okres niebywałego wprost rozwoju wielkiego przemysłu, okres zakładania potężnych fabryk, konkurujących zwycięsko z droższymi wyrobami rzemiosła. Okres ten jednak minął bezpowrotnie. Widzimy obecnie wszędzie odrodzenie rzemiosła, jego stały świetny rozwój, jego coraz dalej sięgający wpływ na bieg życia społecznego i państwowego. Wszędzie zdobywa sobie rzemiosło należne mu stanowisko w konstylacji gospodarczej świata. Wszędzie nawet w Rosji sowieckiej.

Aczkolwiek wydawać się to może paradoksem, gryzącą ironją, to jednak faktem jest, że Sowiety poszły do Canossy.

Prasa sowiecka rozpoczęła kampanję za podniesieniem rzemiosła z upadku, kampanję, której pomyślny skutek dać może w rezultacie tylko powstanie średniej burżuazji, tak przecież przez ideowych komunistów znienawidzonej. Ale życie nie lubi komunałów i doktryn niezniszczalnych, życie wykazało, że dobrze zorganizowane rzemiosło jest niezbędną podstawą normalnych stosunków gospodarczych i przed tym dowodem musiał nawet czysty komunizm ustąpić.

Zbrodnicza para małżeńska

otruła czworo dzieci.

W miejscowości Schömberg w Górach Olbrzymich piekarz nazwiskiem Moschner ożenił się z pewną kobietą, która miała czworo nieślubnych dzieci i wszystkie wprowadziła pod dach mężowski.

Moschner posiadał troje własnych dzieci z poprzedniego małżeństwa.

W uderzająco krótkich odstępach czasu owe dzieci nieślubne umierały wśród tajemniczych okoliczności. Przed kilku dniami czwarte dziecko, liczące 3 i pół roku, zachorowało i wkrótce zakończyło życie.

To nagromadzenie „nieszczęśliwych wypadków“ wzbudziło silne podejrzenie. W Schömberg zaczęto szeptać, że Moschnerowie zgładzali dzieci, które były dla nich ciężarem.

A kiedy jeszcze w dodatku córka Moschnera wystąpiła otwarcie z oskarżeniem przeciwko macosze, policja zainteresowała się tą sprawą. Zarządzono obdukcję zwłok zmarłego dziecka i stwierdzono, że maleństwo zmarło wskutek zatrucia.

Małżonkowie Moschner w śledztwie policyjnem wikłali się w swych zeznaniach. Początkowo twierdzili, że zatrucie spowodowane było spożyciem przez zmarłą dziecinę kawałka zepsutego mięsa.

Kiedy jednak przeprowadzono rewizję u rzeźnika, który miał dostarczyć zepsutego mięsa, okazało się, że Moschnerowie mówią nieprawdę.

Wtedy oskarżeni oświadczyli, że dziecko umarło po zjedzeniu trujących grzybów.

Moschnerów aresztowano, a władze sądowe zarządziły ekshumację zwłok pozostałych dzieci celem stwierdzenia, czy zmarły otrute.

*

Czy można będzie

fabrykować sztucznych ludzi?

Na kongresie przyrodników, obradującym w Glasgow w Szkocji omawiano odkrycia naukowe niezwykłej doniosłości, zapowiadając nową epokę w dziejach wiedzy przyrodniczej.

— Bliskim jest dzień, kiedy fizjolog będzie mógł w pracowni tworzyć życie!... Zagadka życia i śmierci byłaby wówczas rozwiązana!...

Takie jest zdanie wybitnego uczonego angielskiego prof. Donnona, który opiera się na badaniach słynnego fizjologa Hilla nad żywą komórką.

Na zapytanie jednego z uczestników kongresu: Czy na podstawie wyników uzyskanych przez Hilla będzie można dojść do nowych form stwarzania życia prof. Donnana odparł:

— Sądzę, że tak! Przekonany jestem że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli w laboratorjum tworzyć życie na zasadach fizykalno-chemicznych. Musimy wszakże uświadomić sobie to, że tworzenie żywych komórek ograniczy się do najprostszych form życia... O jakimś sztucznym człowieku, sprepar owanym w laboratorjum niema mowy!

*

Ponura tajemnica murów klasztoru marjawickiego w Płocku.

Mistyczne małżeństwa. — Przy zgaszonem świetle. — Umizgi do zaborców. — Przy drzwiach zamkniętych.

ZEZNANIA KS. MODZELEWSKIEGO.

Następnie zeznawał drugi i ostatni z przesłuchanych wczoraj świadków, ks. Modzelewski, obecnie duchowny katolicki, niegdyś ksiądz marjawicki.

Ks. Modzelewski mówił o aktach ślubów mistycznych, dopełnianych przez Kowalskiego, który czynił to według formuły katolickiej, przyczem wespół z Kozłowską zasiadali na specjalnym tronie.

Kowalski opowiadał świadkowi, iż miał objawienie, że za sprawą Ducha św. małżonkowie mistyczni nie będą mieli dzieci. Ksiądz Modzelewski znajdował się również w związku ślubu mistycznego z jedną z zakonnic.

Adw. Śmiarowski: — Wiele lat ksiądz żył ze swoją mistyczną żoną?

Świadek: — Pięć lat.

Adw. Śmiarowski: — Czy ksiądz żył z nią mistycznie?

Świadek nie odpowiada.

Następnie świadek ks. Modzelewski opowiada że widział, jak Kowalski całował zakonnice.

Prokurator: — Czy były to krótkie pocałunki braterskie?

Świadek: — Nie. Były to przeciągłe pocałunki miłosne.

II-gi dzień rozprawy.

KOWALSKI „CHODZIŁ NA DZIEWCZYNKI“.

Pierwszy zeznawał świadek Sommer: — Kolegowałem z Kowalskim w szkołach. W roku 1 86 był on razem ze mną w czwartej klasie progimnazjum w Warszawie. Zastałem go tam jako drugorocznego, należał do weteranów klasy.

Kowalski odznaczał się niezwykłą siłą fizyczną i należał do grupki chłopców, pociągniętych przez życie.

Przew.: — Czy to było na Kapitulnej?

Świadek: — Był to dom publiczny, do którego zachodziła paczka kolegów z Kowalskim na czele zaraz po niedzielnem nabożeństwie.

ŚWIATŁO ZGASŁO...

Następny świadek Żebrowski, były duchowny marjawicki, zeznaje:

— Byłem zakonnikiem marjawickim. Opuściłem zakon w roku 1911. W czasie pobytu u marjawitów nie widziałem rzeczy karygodnych, ustąpiłem z innych przyczyn. Raz tylko jeden zdarzyło się, że jedna z zakonnic doniosła mi o przebywaniu innej zakonnicy przez całą noc u Kowalskiego. Widziano, że do 3-ciej w nocy paliło się światło u Kowalskiego, a potem zgasło.

PRZYJĘCIE DLA URZĘDNIKÓW MOSKIEWSKICH.

Świadek Żebrowski zeznaje dalej: W roku 1909 były wydawane huczne przyjęcia dla przeróżnych urzędników moskiewskich, u których marjawici starali się zaskarbić sobie łaski. Między innymi bywał na tych przyjęciach naczelnik departamentu wyznań.

Wiem, że dom marjawicki przy ul. Szarej, ufundowany z grosza publicznego, był sprzedany osobom obcym. Uważam, że były tu popełnione szachrajstwa, przyczem wielką rolę odegrał tu wpływ Kowalskiego.

Po tych zeznaniach sąd zarządził opróżnienie, poczem przy drzwiach zamkniętych zeznawały cztery poszkodowane dziewczynki: Osińska Marja, Tomasikówna Halina, Fijałkowska Halina, Żytkówna Katarzyna oraz matka pierwszej Osinowa Eugenja.

ROZNEGLIŻOWANE MANDOLINISTKI.

Czyny Kowalskiego w świetle aktu oskarżenia.

Wskutek zarządzenia tajności obrad sądu, zamieszczamy akt oskarżenia tylko, który jednak pozwala poznać całą ohydę deprawacji młodych dusz przez osławionego „arcybiskupa“. Akt oskarżenia przedstawia się w w skrócie z pominięciem zbyt drastycznych opisów, jak następuje:

„Eugenja Osińska, która po powrocie z Rosji oddała córkę do internatu Sióstr Marjawitek, zgłosiła się do starosty, a następnie do prokuratora płockiego z oznajmieniem, iż musiała odebrać córkę z internatu, ponieważ opowiadała o czynach lubieżnych, jakich na jej osobie dopuszczał się Kowalski.

Dziewczynka, licząca wówczas lat 15,

pisywała rozpaczliwe listy

do rodziców z prośbą, by ją zabrali. Odebrana przez matkę, opowiadała o niemoralnych czynach oskarżonego Kowalskiego, który wprowadzał ją do swego pokoju i tam dopuszczał się ekscesów seksualnych. Osinówna twierdzi, że jej koleżanki bywały również wzywane same lub też łącznie w grupie t. zw. mandolinistek, to jest zespołu muzycznego, przygrywającego Kowalskiemu, gdy ten leżał w łóżku. Dziewczęta udające się tam, musiały być specjalnie

roznegliżowane.

Kowalski całował je w usta w specyficzny sposób, mówiąc, że w ten sposób spływa na nie szczególna łaska. Przy pieszczotach, którymi obsypywał Osinównę i inne dziewczęta, Kowalski dyszał ciężko i drżały mu ręce. Gdy wychodziły, kazał im się modlić.

Osinówna widywała koleżanki, wychodzące

po nocnych wizytach

od oskarżonego. Były one zazwyczaj wyczerpane, potargane i roznegliżowane.

Po tem zameldowaniu, władze sądowe wszczęły śledztwo, które doprowadziło do odszukania dalszych świadków oskarżenia.

Tomasikówna, ekspensjonarka internatu Marjawitek zeznała: Byłam z pobytu w zakładzie bardzo zadowolona, lecz jednocześnie przerażała mnie gorąca miłość, którą darzył mnie biskup marjawicki Kowalski. Wzywał mnie do siebie, całował bardzo mocno w usta i „czuć było, jak bucha od niego gorąco“.

Halina Fijałkowska, była wychowanica internatu, opuściła zakład, — gdyż jej się tam nie podobało. Znajdowała się w liczbie 12-tu mandolinistek i grywała razem z koleżankami Kowalskiemu, który leżał rozebrany w łóżku. Całował ją często i w sposób drastyczny szczypał po całem ciele, gdy przychodziła sama. Tu następuje szczegółowy opis zachowania się Kowalskiego wobec świadka.

Powtarzało się to kilka razy. Fijałkowska widywała również wychodzące od Kowalskiego koleżanki, które mówiły, że spędzały czas

na nocnej adoracji.

Miała tam również bywać pensjonarka internatu Marjawitek Katarzyna Żytkówna, która jednak przesłuchana przez sędziego śledczego twierdziła stanowczo, że nigdy nie bywała u Kowalskiego sama, lecz jedynie w towarzystwie koleżanek i nie zna terminu „nocna adoracja“.

Świadek Helena Niewiadomska, była siostra zakonu Marjawitek, zeznała przed sędziem śledczym, jak biskup Kowalski brał zakonnice na kolana, całował je w usta, mówiąc, że przez to spływa na nie łaska.

Najdrastyczniej bodaj przedstawiają się zeznania byłej zakonnicy marjawickiej Badowskiej, która

z przeraźliwym realizmem

opowiada o spożyciu fizycznem z Kowalskim. Na nocne wizyty do niego wyprawiały ją starsze siostry z błogosławieństwem. Kowalski tłumaczył jej, że pierwszy stopień łaski uzyskuje ustami, drugi sercem, a trzeci ofiarowaniem mu dziewictwa. Oskarżony tak ją potrafił nastrajać erotycznie, że często mdlała.

O podobnych scenach opowiadała sędziemu śledczemu przesłuchana następnie siostra Prochówna, która opowiada również w sposób niemniej straszliwie obrazowy. Czyny, do których miał Prochównę, wedle jej zeznań, zmuszać Kowalski, nadają się do powtórzenia jedynie w jakiemś wydawnictwie lekarskim.

Okres pożycia swego z Prochówną zakończył Kowalski oświadczeniem, „że miał zrozumienie od Boga“, który polecał mu oddać Prochównę za żonę księdzu marjawickiemu Dziewulskiemu.

Świadek Marja Tomas była siostrą zakonną marjawitek. Zeznała przed sędzią, że do zakonu przyjmowane są ładne siostry. Zakonnice, które wzywał do siebie Kowalski, zmieniały zawsze bieliznę. Kowalski wydał specjalne dyrektywy co do kroju bielizny zakładowej, umożliwiając szybkie roznegliżowanie się.

Świadek Józefa Paluchówna która spędziła 14 lat w klasztorze Marjawitów, a następnie go opuściła, opowiada o organizacji nazwanej

organizacją „filadelfijską“

wprowadzoną przez Kowalskiego. Obejmuje ona kandydatów na małżonków. Dojrzałe do stanu małżeńskiego siostry wyróżniał Kowalski pocałunkiem oczyszczającym i położeniem ręki na obnażonych piersiach kandydatki.

Świadek Marja Semenowiczowa, była siostra zakonna marjawicka, słyszała od jednej z zakonnic że ta uderzyła Kowalskiego w twarz w czasie spowiedzi, gdy ten ją chciał pocałować.

Świadek Gustaw Sommer, kolega Kowalskiego mówi, że Kowalski już w czwartej klasie chodził „na dziewczynki“.

Dalej zeznawali byli księża marjawiccy — Stanisław Banasiak i Konstanty Dziewulski, którzy dają ogólną charakterystykę Kowalskiego i uważają, że on to zepchnął z pierwotnej linji pociągającą ich początkowo religję marjawicką. On to deprawował mateczkę Kozłowską i uzyskał dla siebie władze. Czynom erotycznym nadawał podłoże rytualne. Opierając się na przesłankach fizycznego obcowania z Kozłowską, głosił, iż przez takież obcowanie z zakonnicami może na nie przelać łaskę, której mateczka doznała od Boga.

Świadek Wacław Żebrowski, były ksiądz marjawicki, określa Kowalskiego

jako chciwca.

Z proboszczy tylko ten był u niego mile widziany, kto więcej przywoził. Zakonnice pozostawały u Kowalskiego nieraz do godziny 3-ciej nad ranem. Kowalski według zeznań świadka nie zna żadnego hamulca i uważa się wręcz za syna Bożego. Łączy się z zakonnicami fizycznie twierdząc, że musi je w ten sposób umacniać w łasce, ale wystarczy mu pierwsza z brzegu kobieta, by ją tą łaską obdarzyć.

Akt oskarżenia zajmuje się wreszcie syntezą wierzeń marjawickich i ich teoryj o małżeństwach mistycznych między zakonnicami i duchownymi marjawickiemi, przyczem opiera się na publikacjach marjawickich.

Pocałunek, o którym mówi akt oskarżenia, jest według tych publikacyj usymbolizowaniem głębokiego pocałunku, opartego

na pocałunkach gołębi.

Małżeństwo mistyczne miało w zasadzie charakter idealny, duchowy, następnie jednak przerodziło się w fizyczne pożycie.

Zapytywany w śledztwie, czy przyznaje się do winy, oświadczył Kowalski:

„Całowałem, lecz bez języka. Uważałem, że połączenie duchowe może mieć miejsce. Drugim jego stopniem jest połączenie sercem, trzecim zaś połączenie ciałem, ale nie ciałem fizycznem, lecz ciałem idealnem przez komunję“.

Nowy rytuał w Kościele katolickim.

Ważne zmiany. — Panna młoda zwolniona od przysięgi „na posłuszeństwo“.

Od dnia 1-go stycznia 1929 roku na całym terenie Rzplitej Polskiej obowiązywać zacznie w Kościele katolickim nowy rytuał, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

W Polsce obowiązuje dotychczas t. zw. Rytuał Piotrkowski, zatwierdzony przez Papieża Pawła V-go w roku 1614. Otóż w roku 1920 Zjazd Biskupów Polski podniósł sprawę pewnych koniecznych zmian w Rytuale i do zajęcia się nią wydelegował czterech biskupów tj. Nowowiejskiego, Fulmana, Gałla i Łukomskiego, którzy ze swej strony polecili ks. J. Michalakowi, profesorowi Seminarjum Duchownego w Płocku, wygotować projekt Rytuału. Projekt ten, opracowany przez ks. Michalaka i nieco uzupełniony, został przez Episkopat Polski przyjęty i wysłany do Rzymu, celem zatwierdzenia. Stolica Apostolska Rytuał ten zatwierdziła. Pełny tytuł jego brzmi: „Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi jussu editum, aliorumque Pontificum cura recognitum, atque auctoritae Sssmi D. N. Pii Papae XI ad normam Codicis Juris Canonici accomodatum ecclesiis Poloniae adaptatum et ab eodem Ssmo D. N. Pio Papa XI approbatum“.

Zmian zasadniczych nowy rytuał nie wprowadza. Z główniejszych są następujące: Przy udzielaniu chrztu św. dozwolone jest zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w językach: polskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim.

W obrzędach ślubnych — formuła przysięgi jest jednakowa dla obu stron, t. zn. w ślubowaniu, jak dotąd, przez pannę młodą pominięte będą słowa „i posłuszeństwa małżeńskiego“. Pozatem niektóre modlitwy, odmawiane dotąd obowiązkowo po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku.

W rytuale umieszczono także sposób przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta.

W sprawie wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej na Pomorzu.

Wśród sfer przemysłowo-handlowych, a specjalnie tychże zrzeszeń zawodowych dyskutuje się obecnie żywo przyszłe wybory do Izby Przem.-Handlowej, które mają się za kilka tygodni odbyć. Wybory budzą tem większe zainteresowanie, że pierwsze wybory do Izby Przem.-Handl. odbyły się jeszcze wśród nieustalonych warunkach gospodarczych, szczególnie też stan polskiego posiadania był wówczas mniej pomyślny, aniżeli dziś. Pozatem zaszły w ostatnim czasie tak poważne zmiany w strukturze izb i ich przepisach wyborczych, że obecne wybory muszą dać znacznie zmieniony obraz stosunków. Wiadomo, że ofiarą zmiany terytorjalnego podziału Izb stała się Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu, której teren przydzielono do Grudziądza.

Omawiając wybory, nie będzie od rzeczy podkreślić znaczenie izb Przem. Handlowych zagranicą i u nas, przedstawić rodowód powstania polskiego prawa, obowiązującego na całym terenie Rzeczypospolitej i zwrócić uwagę na nowe przepisy wyborcze, a nareszcie również pomówić o poprowadzeniu naszej akcji wyborczej.

Izby Przem.-Handl. powstały w państwach zagranicznych jak we Francji, Anglji, w północnych miastach włoskich poniekąd już w pierwszej połowie 19 wieku i obecnie niema prawie kraju, w którym nie byłyby ustanowione takie instytucje samorządu gospodarczego. Struktura izb jest dosyć rozmaita, w niektórych krajach jak w Anglji i Szwecji nie posiadają izby wyraźnego charakteru przymusowych organizacyj publiczno-prawnych — lecz są zbliżone do typu wolnych organizacyj, nie czerpiąc dochodów swych wyłącznie z dodatków do podatków przemysłowych, z pomocy gmin, lub innych środków publicznych lecz z dobrowolnych składek. Rządy państwowe pozostawiają wybór członków wzgl. radców czy to zupełnie dowoli interesentów, czy też zastrzegają sobie częściowo zatwierdzenie ich lub też nawet w całości jak w Belgji i Rumunji. Tak samo różnią się Izby zagraniczne zakresem działania i kompetencjami.

Polska odziedziczyła instytucję izb przem. handl. po zaborcach niemieckich i autrjackich, w Królestwie i na kresach wschodnich natomiast kształtowało się życie gospodarcze wyłącznie na tle działania wolnych organizacyj gospodarczych. Jakkolwiek ze strony sfer zbliżonych do izb starano się już kilka lat temu o wydanie nowego prawa o izbach przem. handl. na całej Rzeczypospolitej, odroczono załatwienie sprawy wskutek różnicy zdań wśród zainteresowanych sfer co do ustroju izb i sprawa doczekała się dopiero w lipcu ub. roku uregulowania w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zdecydowało się na kompromis z daleko idącem uwzględnieniem życzeń wolnych organizacyj, którym przyznano prawo desygnowania ze swej strony trzech piątych radców ilości wychodzącej z wyborów, dwie piąte natomiast pozostaje do wyboru drogą głosowania wyborców, tj. przemysłowców i kupców. Pozatem zastrzegł sobie Rząd prawo do nominacji jednej dziesiątej ogólnej liczby. Dalsza dziesiąta część mandatów może być uzupełniona wskutek kooptacji dokonanej przez wybranych radców. Takie ujęcie ustawowe wyborów daje więc organizacjom gospodarczym danych okręgów izb poważny wpływ na ukształtowanie się sił w radzie zarządzającej jak i na tok pracy izb. Podział izb na sekcję przemysłową i handlową przewiduje o ile potrzeba oddzielne traktowanie jednej i drugiej dziedziny gospodarczej i dokładne określenie ilości mandatów przemysłu i handlu. Jest ono w byłej dzielnicy pruskiej równe.

Zakres działania izb obejmuje wszystkie 3 rodzaje czynności, które podpadają z reguły instytucjom samorządu gospodarczego, tj. czynności opinjodawcze, tworzenie skierowanych ku pomocy lub w zastępstwie władzy administracyjnej. Zadania te są sprecyzowane w 15 punktach i zawierają również uprawnienie do opinjowania projektowanych ustaw.

Dalsze szczegóły przepisów wyborczych zawierają statuty wzgl .regulaminy wyborcze wydawane przez Ministra przemysłu i handlu dla poszczególnych izb. Tak wybiera się w myśl statutu do izby grudziądzkiej razem 40 radców, a mianowicie 20 do sekcji przemysłowej i 20 do sekcji handlowej. W sekcjach następuje wybór w 2 kurjach, tj. np. w pierwszej dla większych zakładów przemysłowych z patentami kategorji 1—4 i w drugiej kurji dla zakładów z patentem 5—7. Wybory ogólne wyznaczyła Główna Komisja Wyborcza na dzień 4 listopada br., wybory z ramienia zrzeszeń natomiast mają się później odbyć, po ustaleniu przez Min. przemysłu i handlu listy uprawnionych zrzeszeń i przyznaniu zrzeszeniom odpowiedniej ilości mandatów, z pośród przypadających 12 do sekcji przemysłowej i 12 do sekcji kupieckiej.

Wybory ogólne, do których akcja przygotowawcza się już rozpoczęła, odbędą się na podstawie zasady większości głosów, t. zn. że nie będzie stosowany system głosowania na listy, lecz na poszczególne osoby. Jednakże praktyczne prowadzenie wyborów wymaga celem uniknięcia desorjentacji i przypadkowości zaproponowania list. Układaniem tych list zajmują się z natury rzeczy dzięki swemu doświadczeniu społecznemu istniejące powołane zrzeszenia gospodarcze, a szczególnie można się spodziewać takich list ze strony zrzeszeń pretendujących słusznie do desygnowania swych kandydatów na podstawie uprawnienia ze strony Min. przemysłu i handlu. O ile chodzi o listy do sekcji handlowej niema kłopotu, gdyż związek towarzystw kupieckich reprezentuje bezkonkurencyjnie ogół polskiego kupiectwa i ustalenie jednej wspólnej listy kupiectwa, pomijając mniejszości narodowe, jest zapewnione.

Więcej skomplikowane są natomiast stosunki organizacyjne wśród przemysłu. Istnieją bowiem na Pomorzu przemysłowe zrzeszenia branżowe, — zrzeszenie o ogólnym charakterze gospodarczym, tj. Związek Fabrykantów, mający również niektóre sekcje branżowe i Centralny Związek Pracodawców, jako organizacja o charakterze socjalnym. Ścierają się mianowicie kompetencje i wpływy tych dwu ostatnich organizacyj. Przepisy wyborcze przemawiają raczej za Związkiem Fabrykantów. Dotyczy to jednak raczej wyborów z ramienia organizacji tj. 2 etapu wyborów, do ogólnych wyborów natomiast jest uzgodnienie listy bezwzględnie bardzo pożądane. Uzgodnienie to do sekcji przemysłowej nie dojdzie jednak do skutku, pomimo skłonności ze strony poszczególnych wybitniejszych przemysłowców, o ile nie doprowadzi się do porozumienia pomiędzy temi dwoma organizacjami, których siedziby znajdują się w Bydgoszczy. Na konferencji odbytej w tej materji niedawno temu w Toruniu, zadeklarował Związek Fabrykantów swoją chęć porozumienia się. Dotąd niema jednak oświadczenia ze strony Centralnego Związku Pracodawców. Porozumienie to powinno nastąpić w jaknajkrótszym czasie, gdyż ogół przemysłowców oczekuje ze strony swych reprezentacyj przemyślanej i uzgodnionej propozycji. Ponieważ liczby wyborców nie są zbyt wielkie, istnieje bowiem wielkie niebezpieczeństwo rozbicia głosów w razie nieuzgodnienia listy kandydatów do ogólnych wyborów i narażenie wyniku na wątpliwe a nawet przypadkowe losy ze szkodą dla polskiego żywiołu.

Laskowski.

Wejherowo.

Kurs emigracyjny w Wejherowie dla urzędników społecznych.

Rozpoczął się w Wejherowie 10-dniowy kurs emigracyjny dla urzędników instytucyj społecznych. Kurs otworzył dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński, poczem wice-dyrektor tegoż urzędu p. Kutyłowski wygłosił wykład o wpływie emigracji na stan gospodarczy kraju.

W kursie biorą udział urzędnicy, zajmujący się sprawami emigracyjnemi z 32 państw. urzędów pośrednictwa pracy oraz kilkunastu wydziałów wojewódzkich pracy i opieki społecznej, ekspozytur urzędu emigracyjnego i oddziałów prowincjonalnych instytucyj społecznych.

Skradł gotówkę i garderobę i znikł bez śladu.

Dnia 17 bm. z mieszkania Adama Nieckuły w Wejherowie skradziono 160 zł. gotówki, zegarek złoty, pierścionek, spinki złote oraz garderobę i dowód osobisty wraz z książeczką wojskową. Kradzieży tej dopuścił się robotnik Szoes Jerzy, który po dokonanym czynie opuścił samowolnie pracę, oddalając się w nieznanym kierunku

Banda kłusowników w powiecie świeckim.

W związku z przeprowadzonemi dochodzeniami w sprawie zabójstwa ś. p. Detmeringa z Jastrzębia pow. świeckiego, funkcjonarjusze K. P. P. P. w Świeciu wykryli zorganizowaną bandę kłusowników, operujących już od dość dawna w pow. świeckim.

Banda ta, zaopatrzona w karabiny i różnego innego rodzaju broń palną, dopuszczała się różnych przestępstw na terenie całego pow. świeckiego. Pomiędzy zatrzymanymi znajduje się jeden osobnik, który mniej więcej z 6 tygodni przed zabójstwem śp. Detmeringa został przez tego ostatniego przytrzymany na kłusownictwie z karabinem, który mu też został odebrany. Z zemsty za to, przytrzymany podpalił śp. Detmeringowi stóg słomy na szlaku 256 mrg. dojrzewającego żyta. Gdyby nie natychmiastowa pomoc ze strony zakwaterowanego wojska w majątku Jastrzębiu, cały szlak dojrzewającego żyta spłonąłby doszczętnie. (Stóg był zabezpieczony na 2000 franków w złocie.) Nie zadowoliła to jednak zuchwałego opryszka, który korzystając z pozostawienia bez nadzoru lokomobili, poodkręcał wszystkie kurki mosiężne i manometr a następnie wrzucił wszystkie te przyrządy do sąsiedniego bagna.

Ci sami funkcjonarjusze w toku dalszych dochodzeń wpadli na trop sprawców, którzy w nocy z dnia 31. 5. na 1. 6. r. b. dokonali zuchwałego napadu z bronią w ręku na dwór dzierżawcy majątku Lnianka p. Janikowskiego, strzelając z dubeltówki przez okno do sypialni. Wszystkich sprawców oddano do dyspozycji władz sądowych, likwidując tem samem bandę kłusowniczą.

Kościerzyna.

Poważna kradzież bielizny

W nocy z 17 na 18 bm. dokonano kradzieży z włamaniem na szkodę Augusta Gowina w Skarszewach, powiat Kościerzyna, któremu skradziono bieliznę damską, męską, stołową pościelową wartości około 8000 zł.

*

Zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego.

W ostatnim dzienniku ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych na mocy którego zakazane zostają w Polsce wypiek i sprzedaż chleba pszenno-żytniego. Rozporządzenie to będzie obowiązywało od 26 bm.

Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie, na którego podstawie zakazany został przemiał żyta na mąkę o typie wyższym aniżeli 70-procentowy wyciąg z ziarna oczyszczonego uprzednio z obcych domieszek. Rozporządzenie to wejdzie w życie za miesiąc.

Zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego t. zw. nałęczowskiego, spowodowany został dostrzeżonemi nadużyciami, jakich dopuszczali się liczni piekarze. W chlebie tym domieszka mąki żytniej była nieproporcjonalnie większa, niż pszennej, natomiast chleb, sprzedawany po cenach wyższych, tak, że piekarze zbyt dobrze na tym interesie wychodzili. Kontrola, czy proporcja mąki pszennej i żytniej była właściwa, stanowiła dla władz wielką trudność dlatego też długo te machinacje uchodziły bezkarnie.

Wreszcie władze zdecydowały się zakazać wypieku chleba pszenno-żytniego.

ŚMIERĆ Z OBAWY.

W jednem z mniejszych miast w Austrji wydarzył się niezwykle charakterystyczny wypadek: W dalekich podmiejskich ogrodach spacerowała niejaka Leopoldyna Nowak w towarzystwie swoich dwojga dzieci. — Nagle niespodziewanie nadciągnęły wielkie chmury, zwiastujące silną burzę. Nowakowa, która była sercowo chora, tak się przeraziła nadciągającej burzy, że dostała ataku sercowego i padła bez życia na ziemię. — Wypadek ten wywołał w całej okolicy bardzo duże wrażenie.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Poniedziałek, Radzynowi.
Jutro: Wtorek, Kleofasowi.
Wschód słońca godz. 5 m 52
Zach. godz. 5 m. 51.
Wschód księżyca godz 4 m. 52
Zachód godz. — m. —.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 21 do 28 włącznie dyżuruje apteka „Pod Łabędziem“, ul. Rynek 20, telefon 142.

*

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLJOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

Kino Nowości
ul. Chełmińska 20
Dziś: Sensacja! **HARRY PEEL** w obrazie:
I serja **Z śmiercią w zawody**
II serja **Jacht Śmierci**
razem 12 aktów.
Początek seansów o godz. 6.30 i 8.30, w niedzielę i święta o godz. 4.30, 6.30, 8.30.

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE

obchodzi dziś p. burmistrz Tomczyński z Łasina. Znany i ceniony jubilat nietylko jest wzorowym ojcem miasta Łasina, ale bierze i żywy udział we wszelkiej pracy społecznej, to też społeczeństwo żywy bierze udział w rodzinnej uroczystości, darząc małżonków-jubilatów szczerą sympatją. Z swej strony Wydawnictwo nasze składa szczere życzenia wszelkiej pomyślności i doczekania przy czerstwem zdrowiu złotych godów.

NA BUDOWĘ POMNIKA BOGUSŁAWSKIEGO.

W roku bieżącym postanowiono przystąpić do budowy pomnika twórcy teatru polskiego Wojciecha Bogusławskiego. Celem zebrania odpowiedniego funduszu uchwalono zwrócić się do ofiarności publiczności, by w teatrach w całej Polsce pobierać do każdego biletu 10 groszy, aby w ten sposób zebrać odpowiedni fundusz. — Wszędzie to uskuteczniono i każdy z chęcią taki skromny datek daje. U nas w Grudziądzu od wtorku do cen zwykłych pobierane będą 10-groszówki, to znaczy, że na każdym bilecie doklejany będzie znaczek, a to celem kontroli, iż suma powyższa idzie na wyżej oznaczony cel. Komitet budowy pomnika przysłał do Grudziądza znaczki na ogólną sumę 5 000 zł.

KOMUNIKAT.

Do M. S. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, — przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do francuskiej legji cudzoziemskiej itd.

Prośby te w większości wypadków niepoparte żadnemi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk. i M. S. Wojsk. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy, i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych prośb, a nawet interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk., będą zwracane petentom bez rozpatrywania z nadmienieniem, że prośbę do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P.K.U.

Obowiązkiem P.K.U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencję P.K.U. — skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I. instancji.

Prezydent miasta (—) Włodek.

NOWY ROK SZKOLNY W POMORSKIEJ SZKOLE DROGERYJNEJ.

W niedzielę, dnia 16 bm. nastąpiło w Pomorskiej Szkole Drogeryjnej w Grudziądzu otwarcie nowego kursu dla pracowników drogeryjnych, praktykujących na terenie wojew. pomorskiego. Nowy rok szkolny otworzył p. Rychter z Torunia. Szkoła stoi pod wybitnem kierownictwem p. inż. chemji Bieżanki z Grudziądza. Absolwentom poprzedniego kursu z Grudziądza jak i byłej filji w Toruniu wręczył sekretarz Tuszyśńki z Grudziądza wystawione przez Związek Drogerzystów Rzplitej Polskiej dyplomy na pomocników.

NA TARGU CORAZ DROŻEJ...

Idzie jesień... a z nią drożyzna produktów wiejskich...

Na targu w sobotę zaznaczyła się znowu zwyżka cen. I tak płacono za: masło funt 3,20—3,40 zł; jaja mendel 2,70 zł; ser (biały) funt 50 gr; gęsi funt 1,00—1,20 zł; kury sztuka 3,00—6,00 zł; kurczęta sztuka 2,00—3,00 zł; buraczki funt 15 gr; marchewka funt 10—15 gr; fasola (strączki) funt 25—30 gr; kapusta biała funt 10 gr; kartofle (ziemniaki) 50 kg. 6,00—7,00 zł; kalafiory funt 40 gr; pomidory funt 30 gr; cebula funt 20—30 gr; ogórki sztuka 10—15 gr; jabłka funt 20—40 gr; gruszki funt 20—30 gr; śliwki 20—30 gr; węgorze funt 3,00—3,50 zł; sandacze funt 2,50 — 2,80 zł; liny funt 2,00—2,50 zł; szczupaki funt 1,80—2,00 zł; leszcze funt 1,60 — 1,80 zł; płotki funt 0,50—1,00 zł; okonie funt 1,00—1,50 zł; śledzie sztuka 15—18 gr.

TAJEMNICZE ZAWINIĄTKO.

Pani Marja Chachulska złożyła w II Komisarjacie Policji Państw. (ul. Sobieskiego), zawiniątko, w którem znajdują się: 1 sukienka, pewna część bielizny damskiej, czapeczka, swetr, para pończoch i fartuszek. Zawiniątko znalazła p. Ch. w Trynce.

Z IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ W BYDGOSZCZY.

Eksport chrzanu do Stanów Zjedn.

W okresie jesiennym i zimowym ma zbyt chrzanu na rynkach północno-amerykańskich znaczne widoki powodzenia. Chrzan należy eksportować w beczkach netto 50 kg., korzenie muszą być dojrzałe, ważyć przeciętnie około funta i powinny być starannie oczyszczone z gliny. W ubiegłym sezonie płacono za beczkę 5 do 12 dolarów. Bliższych informacyj udzieli osobom zainteresowanym Izba Przemysłowo Handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8.

ZDERZENIE MOTOCYKLU Z ROWEREM.

W sobotę dnia 22 bm., w godzinach popołudniowych motocykl nr. P. M. 13564 prowadzony przez p. Piotra Kosteckiego z Chełmna, zderzył się z rowerem, na którym jechał Wł. Murawski z Grudziądza, zam. w Grudziądzu, ul. Rzezalniana 10.

Wskutek zderzenia rower został zupełnie zniszczony.

Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

OKRADZIONY W POCIĄGU.

Onegdaj jadącymu w pociągu pospiesznym na linji Warszawa — Grudziądz p. Wł. Gelbowi z Kielc skradziono walizę, w której znajdowały się ubrania i bielizna, wartości przeszło 1 000 złotych.

Pomimo natychmiastowej interwencji policji, sprawcy kradzieży nie udało się ująć.

CZYJE KLUCZE?

Na ul. ks. Budkiewicza znaleziono pęczek kluczy (5), które można odebrać w III. Komisarjacie Pol. Państw. (ul. Rzezalniana).

ATRAMENTY
najlepsze, lak gumowy i inny, poleca Władysław Kulerski, Pańska 19.

Wielki pożar pod Grudziądzem.

Sponęła stodoła z żniwami wartości 80.000 zł.

Onegdaj około godziny 4-tej po poł. powstał pożar na resztówce dzierżawcy p. Kosobuckiego w Szembruczku pow. Grudziądz. gdzie **spaliła się olbrzymia stodoła napełniona żniwem i młockarka.**

Zaalarmowane okoliczne straże ogniowe, przybyły natychmiast na miejsce pożaru rozpoczynając akcję ratowniczą. Dzięki niezwykłym wprost wysiłkom straży udało się **ogień zlokalizować,** ratując inne zabudowania gospodarskie od pożaru.

Stodoła spłonęła doszczętnie. Straty wynikłe z powodu pożaru **wynoszą przeszło 80.000 zł.**

Pożar wznieciły prawdopodobnie bawiące się opodal dzieci.

Śledztwo prowadzi Powiatowa Komenda P. P.

Ogólno — Kupiecki Zjazd Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

w dniu 7 października br. pod hasłem reformy podatkowej.

Każda organizacja zawodowa zwołuje przynajmniej raz do roku swych członków dla przeglądu swych sił. Postępując według tego zwyczaju także nasza Organizacja zwołuje również członków jako i nie członków oraz sympatyków na wielki ogólno-kupiecki Zjazd, który się odbędzie w dniu 7 października br. w Toruniu pod hasłem reformy podatkowej. Sprawa reformy podatkowej jest dziś najwięcej palącem problemem, który dotyczy każdego kupca i z którym każdy kupiec winien się zapoznać.

Jesteśmy przekonani, iż hasło nasze ściągnie tłumy kupiectwa do stolicy pomorskiej, celem wzięcia gremjalnego udziału w obradach i zamanifestowania przeciw uciskiu podatkowemu, którego handel dłużej znieść nie może. Zjazd ten zajmie się również wyborami i ustosunkowaniem Związku do prac w przyszłej Izbie Handlowej i raz jeszcze podkreśli swe stanowisko wobec świeżo podjętych starań o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Po Zjeździe delegatów odbędą się obrady ważniejszych sekcji branżowych. To też moralnym obowiązkiem każdego światłego kupca, bądź to należącego do szeregów naszej organizacji bądź choćby sympatyka jest udział w ogólno-kupieckim Zjeździe w Toruniu, który się odbędzie w dniu 7 października br.

Kto miał szczęście?

14-ty dzień ciągnienia

V. klasy Loterji Państwowej

300000 *zł* na nr. 52610.

75000 *zł* na nr. 145554.

50000 *zł* na nr. 50579.

10000 *zł* na n-ry: 12634 101476 105008 138049.

5000 *zł* na n-ry: 22718 82975 93788 138938.

3000 *zł* na n-ry: 35082 52808 59414 69351 71511 97996 106377 139761.

2000 *zł* na n-ry: 11444 20766 30133 42118 48743 70123 77097 78686 86573 97474 101171 113596 114355 127655.

1000 *zł* na n-ry: 5703 7639 31111 33649 41034 54403 62920 74410 78958 86885 86965 91213 96634 104646 112291 112500 122748 132755 134509 141297.

600 *zł* na n-ry: 6868 25946 31467 51940 57590 64300 64341 71414 73942 80120 86413 90465 94491 94658 96287 96579 111194 116205 117149 130082 131933 140994 141074 151376 153657.

500 *zł* na n-ry: 2 171 1821 2439 3145 4337 4900 5761 5720 6652 8689 8964 10091 11094 12555 12869 14391 15587 15951 16417 16776 16817 18595 20283 21730 22764 25842 26099 27964 29393 29334 30927 34305 35420 35497 36969 39756 41844 44407 48168 48684 52182 52470 52799 52815 53081 53118 53346 53682 54579 54866 55727 55890 58127 58937 59537 60930 61008 61336 63508 64697 65057 65251 65509 66521 66918 71627 71814 72847 74813 76362 76525 76897 80750 82369 82816 83502 84298 84780 87311 88754 90596 91557 92244 92547 94654 95183 96042 96254 98701 99088 100357 101999 102665 103128 105579 106006 106798 107444 109689 108081 109762 110151 110815 113462 113593 113837 117744 118652 119045 119497 120808 121425 126586 131268 133046 133373 133569 133999 134296 135107 135200 135202 135484 135509 137539 137816 139163 139785 140771 141450 142820 143458 146994 147559 148090 148481 149889 151817 152391 153869 154289 154345.

Nie popieraj polskim groszem obcych

TORUŃ

Wielkie igrzyska lotniczo-gazowe.

W niedzielę dn. 7 października br. odbędą się z inicjatywy L.O.P.P. wielkie igrzyska lotniczo-gazowe o godz. 14-tej na lotnisku 4 p. lotniczego. Tego samego dnia o godz. 12-tej odbędzie się na Rynku Staromiejskim wręczenie masek gazowych członkom straży pożarnej i policji państw., poczem Rynek Staromiejski zostanie zagazowany, przy pomocy nieszkodliwych dla zdrowia dymów zasłonowych. Wstęp na lotnisko w tym dniu wynosi 3 zł — dla członków L.O.P.P. 1 zł.

Karygodne wybryki.

Dnia 21 bm. na przejeżdżającego rowerem w Toruniu przy ul. Kościuszki nauczyciela Kwellę Jana, rzucił kamieniem niejaki Borkowski Maksymiljan, nie wyrządzając mu żadnej szkody.

Kwestje mieszkaniowe załatwiane rewolwerem.

Dnia 20 bm. malarz Pacholczyk St. z Wrzosów pow. Toruń, strzelił z rewolweru do robotnika Marchlewskiego Bronisława. Powodem strzału do Marchlewskiego, jest zemsta na tle mieszkaniowem.

Wielki pożar.

Dnia 20 bm. wybuchł pożar u gospodarza Karola Lenca w Arnikowach pow. kościerskiego. Spaliła się stodoła z tegorocznym zbiorem, maszyny rolnicze i chlew. Straty wynoszą około 60 000 zł. Spalone budynki były ubezpieczone w Pom. Tow. Ubezp. od ognia w Toruniu, na sumę 27 000 zł. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieostróżnego obchodzenia się z ogniem przez syna Lenca, który dnia tego pracował wraz z służącym w stodole.

Z sali sądowej.

W związku z toczącym się dnia 21. bm. przed Izbą karną sądu okręgowego w Toruniu procesem przeciwko urzędnikowi wydziału budownictwa miejsk. p. Radomieckiemu, oskarżonemu o nadużycia urzędowe, sąd po przeprowadzonej rozprawie uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszły gmach Kasy Chorych.

We wtorek dn. 25 bm., o godz. 17-tej odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszły gmach miejskiej Kasy Chorych w Toruniu. — Gmach ten imponujących rozmiarów, który stanie w jednej z najpiękniejszych części miasta przy ul. Trzeciego Maja róg ul. Odrodzenie, mieścić będzie ambulatorja lekarskie, zakład przyrodo-leczniczy, publiczne łazienki (których brak w naszem mieście jest poważnem niedomaganiem) oraz biura administracyjne.

Zebranie konstytucyjne sekcji W. F. i sportów.

W ub. piątek dn. 21 bm., odbyło się w auli województwa pomorskiego, zebranie konstytucyjne sekcji wychowania fizycznego i sportów przy komitecie Wojew. Powszechnej Wystawy Krajowej, na którem delegat komitetu głównego p. gen. Ładoś, przedłożył plan działalności sekcji, mający na celu zebranie i opracowanie materjałów statystycznych, z działalności odnośnych organizacyj.

Tymczasowy zarząd na czele z pułk. dr. Gilewiczem i sekretarzem inżynierem Gerstmannem, ma w najbliższym czasie zorganizować akcję wspomnianej sekcji.

Kongres poszukiwaczy djamentów.

W Johannesburgu w południowej Afryce obradował najoryginalniejszy chyba ze wszystkich międzynarodowych kongresów. Zebrali się na nim mianowicie przedstawiciele wszystkich prawie krajów świata, awanturnicy i poszukiwacze przygód, którzy ciągną do południowej Afryki, najobfitszej w djamenty miejscowość, aby wypróbować swe szczęście przy ich poszukiwaniu.

Poszukiwacze domagają się zabronienia wjazdu nowym amatorom, gdyż na djamentowym terenie w pobliżu osady Lichtenburg znajduje się już ich około 25.000, co wytwarza niezwykle naprężoną konkurencję.

Nie pomagają żadne perswazje, by skłonić tych nieszczęśliwych, cierpiących straszną nędzę a żyjących wciąż złudzeniem, do powrotu do ojczyzny, albowiem ludzie ci karmią się niegasnącą nadzieją, że uda im się za jednym zamachem wzbogacić. Czasami nadzieja ta ziszcza się, oto jeden z nich naprzykład znalazł w ciągu jednego dnia 80 djamentów i zyskał majątek. Ale naogół życie poszukiwacza djamentów, który po większej części emigrując do Afryki, spalił za sobą w swej ojczyźnie wszystkie mosty, kończy się tragicznie.

Statystyka działalności sądów w Polsce.

Dane, jakiemi rozporządzamy, obrazujące stan przestępczości w poszczególnych częściach Polski, wskazują z terenów pozaborczych na swoją specjalność, zależną, między innemi, od położenia geograficznego.

Z liczby spraw cywilnych można wnosić, że lubimy się procesować. Zobaczymy, co się dzieje pod tym względem w wojew. wschodnich i centralnych. Z ostatnich, zupełnie pewnych, obliczeń wynika, że do sądów pokoju i okręgowych na terenie b. zaboru rosyjskiego wpłynęło i wpływa corocznie przeszło 600 000 spraw, z czego na sam okręg warszawskiego Sądu Apelacyjnego przypada przeszło 300 000 spraw! I to jest charakterystyczne to to, że przeważną częścią spraw są obarczane sądy pokoju, a więc swarzymy się o rzeczy naogół drobne; bo gdy sądy pokoju na tymże terenie zasypano przeszło 500 000 spraw, to sądy okręgowe niecałemi 100 000 spraw.

A wyniki? Wydanie przeszło 140 000 tytułów wykonawczych i przeprowadzenie przeszło 6 000 licytacyj.

Podobny obraz przedstawia teren województw zachodnich i G. Śląska, a nawet gorszy, jeśli weźmiemy pod uwagę stan zaludnienia oraz obszar. Do tamtejszych sądów powiatowych wpływa rocznie przeszło 400 000 spraw, a sądy okręgowe pierwszej instancji miewają ich do załatwienia około 30 tysięcy. Charakterystyczne stosunki panują w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim . Z około 450 000 spraw, jakie wpływają do tamtejszych sądów powiatowych i okręgowych przeszło 350 000 przypada na sam okręg sądu apelacyjnego we Lwowie!

To wszystko sprawy cywilne. A teraz sprawy karne. Na terenie województw wschodnich i centralnych wpływa ich przeszło 1 000 000, w tem przeważna ilość (niecały miljon) do sądów pokoju i głównie z oskarżeń przez władze policyjne. Inna rzecz, że dziś dużo z tych spraw się umarza (przeszło 200 000), jednak, mimo to — cyfry te są bardzo wymowne.

Tereny innych ziem Polski wyglądają znacznie korzystniej, a szczególnie województwa zachodnie i Górny Śląsk. Tam, naprzykład, wpływa rocznie „tylko“ około 150 000 spraw karnych, a w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim już przeszło 400 000.

Znacznie ciekawiej wygląda statystyka, wykazująca cyfry skazanych w sprawach karnych. Wyziera się z niej właśnie owa „smutna specjalność“ każdej z b. dzielnic Polski. Jeśli dane z jednego roku pod tym względem uznamy, z rezerwą oczywiście, za przypuszczalny obraz stosunków corocznych, to okaże się, że rocznie w Polsce skazuje się w sprawach karnych przeszło 150 000 osób. Prym w tej dziedzinie wiodą województwa południowe, na które przypada najwięcej skazanych, bo około 60 000. Najporządniej „sprawują się“ województwa zachodnie z Górnym Śląskiem, za to tam najwięcej bywa skazywanych dzieci.. Ogółem dzieci skazuje się corocznie około 10 000.

Co jest przedmiotem przestępstwa?

Tu występują cechy charaterystyczne b. zaborów. W województwach wschodnich i centralnych jako przestępstwo przeważa kradzież i paserstwo, około 40 000 skazanych. W województwach zachodnich i na Górnym Śląsku przeważa z natury rzeczy nielegalne przekroczenie granicy (około 2 000 wypadków), chociaż i tam skazywanych bywa za kradzież i paserstwo po 8 000 osób. I jeszcze jedna rzecz: wyjątkowo duża ilość spraw o obrazę czci, bo około 2 000 rocznie. Zato w woj. południowych mamy 23 000 skazanych za kradzieże i około 25 000 skazanych za bójki i uszkodzenia ciała!...

Tak oto wygląda przestępczość w cyfrach. Na pociechę trzeba dodać, że stosunki te stale poprawiają się i że liczba przestępstw z roku na rok maleje.

Z całej Polski

ZAMACH NA POCIĄG.

Kołomyja. W nocy z 19 na 20 bm. na linji kolejowej Kołomyja — Śniatyń niewykryci dotąd złoczyńcy poukładali na szynach stos kamieni i belek, na który w nocy najechał pociąg osobowy 322. Dzięki przytomności maszynisty, do większej katastrofy nie doszło. Parowóz i trzy wagony zostały mocno uszkodzone a szyny połamane. Kilkudziesiąciu pasażerów doznało silnego wstrząsu i lekkich obrażeń. Na miejsce zjechały władze śledcze, sądowe i kolejowe, przysłano również tresowane psy policyjne. Zarządzona obława nie dała narazie rezultatów

PRZYTRZYMANI WYWROTOWCY.

Wilno, 21. 9. Nocy onegdajszej w rejonie Borkowszczyzny, w pobliżu Wielkich Hutor, patrol K.O.P. zauważyła trzech osobników, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. Na okrzyk „stój“ osobnicy odpowiedzieli strzałami i starali się przedostać do Sowietów. Patrol użyła broni, zabijając jednego, drugi został raniony, trzeci natomiast zdołał zbiec. Przy zabitym i rannym znaleziono nadzwyczaj ważne dokumenty oraz instrukcje, dotyczące akcji wywrotowej w Polsce.

STRASZNA ŚMIERĆ 17-LETNIEGO CHŁOPCA.

Na platformie i stopniach wagonu w pociągu zmierzającym z Pruszkowa do Grodziska stała gromadka chłopców, uczniów szkoły kolejowej w Pruszkowie, wracających ze szkoły do domu. Jeden z nich siedemnastoletni Smagłowski Jan, syn pracownika kolejowego z Grodziska, w chwili, gdy pociąg wchodził na stację, stojąc na stopniach wagonu, wychylił się tak silnie, że uderzył głową o semafor stacyjny. Skutek tej nieopatrzności był straszny: Smagłowski zginął na miejscu. Uderzenie było tak silne, że roztrzaskało czaszkę. Rozpacz nieszczęśliwych rodziców jest straszna.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

„Wicek i Wacek“ — Dożynki. Pełna humoru swojskiego komedja Zygmunta Przybylskiego, która zyskała na poprzednich przedstawieniach ogólne uznanie, ukaże się we wtorek poraz ostatni na wieczorowem przedstawieniu wraz z tradycyjnemi polskiemi dożynkami, które są urozmaicone śpiewami i tańcami. Początek o godz. 8-mej wiecz. Sprzedaż biletów w dziennej kasie firmy „Luxus“.

Środa — premjera „Simona“, świetna farsa, która obiegła wszystkie większe sceny z olbrzymiem powodzeniem, wejdzie na repertuar naszej sceny w się pod reżyserją Stanisława Zięciakiewicza. Środowa premjera budzi tem większe zainteresowanie, że ujrzymy poraz pierwszy siły nowozaangażowane pp. Marję Hryniewicz i Władysława Kieszczyńskiego — ostatnio artystów sceny lwowskiej. Efektowne dekoracje wykonał artysta malarz Władysław Kuhn. Sprzedaż biletów rozpoczta.

„Simona“ powtórzona będzie poraz drugi w czwartek.

„Biały Mazur“. Na inauguracyjne przedstawienie operetki wybrano świetną operetkę Lehara „Biały Mazur“. Próby pod reżyserją Mieczysława Dowmunta idą w całej pełni, nad stroną muzyczną czuwa wytrawna ręka kapelmistrza Wiktora Siroty, ewolucje taneczne układu baletmistrza Luzińskiego a wspaniałe świetne kostjumy dopełniają całości.

KINO „ORZEŁ“

wyświetla dziś efektowny dramat p. t. „Zdrada“. W rolach głównych Vivian Gibson, Eliza la Porta, Albert Steinrück i Alfons Frydland. Akcja tego filmu rozgrywa się w Małopolsce na tle ostatniej zawieruchy wojennej, W obraz ten nadzw. zręcznie wplecono romans pomiędzy córką rabina, a oficerem austrjackim. Prócz tego jak zwykle nadprogram.

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla dziś sensacyjny dramat w dwóch serjach — 12 aktach p. t. „Z śmiercią w zawody“ oraz „Jacht śmierci“. W roli głównej ulubieniec publiczności Harry Peel. Prócz tego nadprogram.

Toruń.

TEATR POMORSKI

„Nareszcie jesteśmy“

pod takim tytułem odbędzie się jedyny wieczór Rewji Artystycznej w Teatrze Miejskim dziś w poniedziałek, 24 września br. o godz. 8,30 wiecz. — artystów czołowych b. teatru „Perskie Oko“ z Warszawy. Wystąpią: M. Rentgen, S. Betcherowa, E. Koszutski, T. Komornicka, Z. Wechler, i 8 Koszutski Girls. Program przygotowali artyści dla Torunia urozmaicony i zupełnie nowy, w którym królować będzie piosenka, a przedewszystkiem szampański humor. Między innemi wykonane będą w programie: „Do mnie pójdź“ — „Kocham Cię“ — „Złota jesień“ — „Wybieramy Girls“ — „Krakowiak XX wieku“ — „Koszutski Jazz“ — „Kole Młyna“ — „Mój wypoczynek“ — „Encyklopedja muzyczna“ — oraz wiele innych rzeczy, które w Krakowie, Katowicach, Łodzi i innych miastach cieszyły się uznaniem publiczności. Zapowiedziany występ wyżej wymienionych artystów wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie i niezawodnie zgromadzi tłumy publiczności — tembardziej, że artyści przygotowali bogaty i arcywesoły program. Dlatego radzimy wcześniej zamawiać bilety, bo kto się spóźni, może miejsca nie dostać.

Podziękowanie.

Za okazane nam łaskawie współczucie z okazji tragicznego zgonu mojej drogiej córki a naszej ukochanej siostry ś. p.

Bronisławy Sobiechowskiej

a mianowicie za oddanie jej w dniu pogrzebu ostatniej przysługi i złożenie mnóstwa wieńców, wszystkim, specjalnie zaś Wieleb. Ks. Malinowskiemu, Wnym. Panom Dyrektorowi Izby Przem.-Handl. Krupskiemu i Syndykowi tejże Korytowskiemu oraz Dyrektorowi Banku Zw. Sp. Zarobk. Pakalskiemu jakoteż Personalowi Izby P. H. wyrażamy z głębi wdzięcznego serca nasze najszczersze: **„Bóg zapłać!“**

Matka z rodziną.

Wszywam

wstawki, koronki specjalną maszyną okrętkarką mtr. 20gr. Sadowska, 3 Maja 10.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

Tanie mięso

z uboju eksportowego

ulica Chełmińska 40
„ Koszarowa 16.

Poszukuje się w centrum miasta 6—8 pokojowego

mieszkania

od zaraz lub później. Czynsz płaci się za rok z góry. Oferty do Administracji Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 2438.

Niezbędny dla Wszystkich!

Polecam W. P. tylko za 3 zł. z przesyłką
Momentalny licznik! Wielka ekonomja czasu!
Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procenty.
Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się, biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników itp. osób.
Dostępny dla każdego bez straty czasu i energji, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wyliczenie procentów automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany.
Cena tylko 3 zł. z przesyłką.
Listy i przekazy adresować:
Henryk Cukiersztejn, Warszawa, Leszno 27|36
Konto czekowe P. K. O. nr 7863.
P. S. Wysyła się po otrzymaniu należności, można i za zalicz., w tym wypadku kosztują o 1 zł. drożej (4 zł.)
(Otrzymujemy bardzo dużo podziękowań).

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 25. 9. b. r., o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Młyńskiej 10:

2 biurka, szafę do książek, 5 par rogów, zegar ścienny, 1 sofkę, 3 fotele, stół z nakryciem, 3 krzesła, wieszak stojący, 2 obrazy, stolik do palenia, 2 koce pod siodło, szafę do uprzęży i inne rzeczy. (221

Dobrzański, kom. sąd.

Dnia 29 bm., o godz. 8-mej, odbędzie się (221

licytacyjna sprzedaż

wybrakowanych koni wojskowych w ilości około 57-miu koni, na placu ćwiczeń koszar gen. Hallera, przy ulicy Kuntersztyńskiej w Grudziądzu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu

ogłasza

przetarg

na roboty ziemne, murarskie, ciesielskie i dekarskie przy budowie domów Policji Państwowej według jednego typu w następujących miejscowościach na granicy polsko-niemieckiej:

1) w Strzebielinie, Gdyni (2 domy), w Żarnówcu (pow. morski),
2) w Brzeźnie (pow. chojnicki), Kamieniu i Sypniewie (pow. Sępólno),
3) w Janowie (pow. gniewski),
4) w Wygodzie (pow. kartuski),
5) w Uzdowie (pow. działdowski),
6) w Rodzonem (pow. lubawski),
7) w Gardeji i Zawdzie (pow. Grudziądz).

Przetarg odbędzie się w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w Toruniu gmachu Wojew. pokój nr. 50.

Oferty pisemne można składać bądź na wszystkie domy ogółem, bądź też na poszczególne domy, wreszcie na poszczególne rodzaje robót.

Termin składania ofert upływa 5-go października o godz. 12 w południe, poczem odbędą się rozprawy przetargowe.

Do oferty winien być dołączony dowód wpłacenia do Kasy Skarbowej wadjum w wysokości zaokrąglonych 3% oferowanej sumy w gotówce lub papierach procentowych, mających pupilarną wartość (Monitor Polski nr. 86 poz. 140 z r. 1928).

Oferty nadesłane po terminie lub nie odpowiadające warunkom, przewidzianym przepisami tymczasowymi o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych L. III. 396/26 mogą być nie rozpatrywane.

Termin ukończenia robót (pokrycie dachem) wyznaczony zostanie najdalej do dnia 1. XI. rb.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Ślepe kosztorysy otrzymywać można w biurze Dyrekcji Robót Publicznych w godzinach urzędowych (pokój nr. 50). Bliższych informacji co do placu pod budowę domów:

1) w Strzebielinie, Gdyni i Żarnówcu udzieli Państwowy Urząd Budowlany w Wejherowie,
2) w Brzeźnie, Kamieniu i Sypniewie Państw. Urz. Bud. Naz. w Chojnicach,
3) w Gardeji i Zawdzie — P. U. B. N. w Grudziądzu,
4) w Janowie — P. U. B. N. w Świeciu.
5) w Wygodzie — P. U. B. N. w Kartuzach,
6) w Uzdowie — P. U. B. N. w Brodnicy,
7) w Rodzonem — P. U. B. N. w Nowemmieście.

W powyższych urzędach można otrzymać również ślepe kosztorysy oraz przejrzeć projekt. (6407

Toruń, dnia 20 września 1928 r.

PIANINA

pierwszej jakości

od zł. 2200.— do 3000—

dostarcza

także przy odpłacie do 18 mies.

przy wpłacie ca. 1/3

B. Sommerfeld

Filja Grudziądz, Groblowa 4.

Największa fabryka pianin na wschodzie. 150 robotników.

Rok zał. 1905. Telefon 229.

Sprzedaże

Słoma

do sienników stale do oddania po niskiej cenie. Handel paszy, Małomłyńska nr. 3-5. (9461

Willa

7 pokoi natychmiast do wprowadzenia się z dużym ogrodem owocowym za 36.000 złot. do sprzedania Grundtke Bydgoszcz Sniadeckich 33, narożnik Dworcowej.

Sypialnia

i inne meble z powodu wyjazdu na sprzedaż do czwartku włącznie (2484 Sienkiewicza 14, III p.

Sprzedam

400.000 sztuk cegły czerwonej, cena 1000 szt. zł. 80.— Opałka Świerkocin (2455

Piec gazowy

do ogrzewania sprzedam Vetter, Długa 9.

Mieszkania

Młodsze

bezdzietne małżeńst. poszukuje umeblowanego pokoju z używaniem kuchni tylko w małej spokojnej rodzinie. Pościel i sprzęty kuchenne posiada własne. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2449.

Nauczycielka

z najlepszemi rekomendacjami, posiadająca wysoką muzykę i doskonałe języki potrzeb. mieszkania z całem utrzymaniem wzamian może udzielać powyższych lekcji oraz przygotować do II kl. gim. za niewielką dopłatę. Wiadomość codziennie Budkiewicza 16 od 2—5.

Poszukuję

1-2 elegancko umebl. pokoi z osobn. wejściem na parterze lub I piętrze dla inteligentn. pana, który często do Grudziądza dla załatwiania interesów przyjeżdża. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3487.

Mieszkanie

przy Placu 23 Stycznia z 2 elegancko odnowionych próżnych pokoi z kuchnią, najodpowiedniejsze dla bezdzietnego małżeństwa — odstąpię zaraz. Warunek udzielenie zapewnionej pożyczki ca. 2500 złotych. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3490.

Pokój umebl.

do wynajęcia Mała Groblowa 11, II p. pr.

Dzierżawy

Na warsztat

lub składnicę wysoka suteryna 80 kw. mtr. na Pl. 23 Stycznia do wynajęcia. Zgł. Kwiatowa 9, parter.

Rzadka okazja!

Rzeźnictwo w pełnym biegu z zapędem elektrycznym w bardzo dobrej miejscowości istniejące przeszło 30 lat od zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca zobowiązany odkupić całe urządzenie składu i warszt. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5138.

Wolne posady

Chłopiec

porządn. rodziców, piśmienny, poszukiwany w charakterze gońca. Własnoręczne oferty pisemne nadsyłać: Grudziądz, skrytka pocztowa 16.

Poszukuje się zaraz

zdolnych pomocników malarskich

O. Klemz

Puck-Pomorze

Uczenicę

oraz dziewczę do dziecka poszukuje od 1. 10. J. Vetter, Długa 9. (16904a

Dziewczyna

do dzieci od zaraz potrzebna (3488 Budkiewicza 7.

Poszukuję

natychmiast

pomocnika

dla mego det. składu kolonjalnego, specjaln. obezanego z obsługą klienteli wiejskiej (515

Fr. Bochentin

Nowe (Pomorze)
ulica Kościuszki.

Kilka dziewcząt

do kopania ziemniaków mogą się zgłosić Makowski, Cegielniana 12 a. (5153

Zguby

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Leon Sikorski, unieważniam. (2454

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Zygmunt Urbański unieważniam. (2447

Skradziono

na terenie wolnego miast. Gdańska książeczkę wojskową na nazwisko Pawła Pawskiego co niniejszem unieważniam (3487

Paweł Pawski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański“

na miesiąc październik za 2,86 zł. — IV kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem

Imię i nazwisko: .....

.....

miejscowość: .....

ulica nr.: .....

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. ..... **gr.** .....

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego“

za miesiąc październik — IV kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., d. .....1928.

podpis urzędnika.

KINO ORZEŁ

Wybickiego 19. -:- Tel. 700

Dziś! Premjera wyjątkowo urozmaiconego i efektownego filmu p. t.: **Dziś!**

ZDRADA (Lekka Kawalerja)

W rolach głównych: **Vivian Gibson, Eliza la Porta, Albert Steinrück i Alfons Frydland.**

Akcja rozgrywa się w Małopolsce na tle ostatniej zawieruchy wojennej. Miłość córki rabina do oficera austryjackiego. — Kobieta szpiegiem rosyjskim.

Początek seansów:
W dni powszednie o godzinie 6³⁰ i 8³⁰
w niedziele i święta o godz. 4³⁰, 6³⁰ i 8³⁰

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski.* Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.